

Bojowa przyjaźń żołnierzy Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej

Przemówienie Marszałka Związku Radzieckiego G. Żukowa

(dokończenie ze str. 1)

Wasza armia jest armią nowego typu. Odzwierciedla ona całkowicie ludowo - demokratyczny charakter ustroju państwowego swego kraju i służy dziełu obrony ustroju ludowo - demokratycznego i twórczej pracy swego narodu.

Siły zbrojne Polski — to trwałą ostoja władzy państwowej, niezawodna opora wolności i niezawisłości kraju. Jej żołnierze winni się wychowywać w duchu bezgranicznego oddania swej Ojczyźnie, sprawie socjalizmu i niewzruszonej przyjaźni z Armią Radziecką.

Związana węzłami braterstwa z potężną Armią Związku Radzieckiego, w oparciu o jej przebogate doświadczenie wojenne, studiując swe własne doświadczenia i wszystko co jest cenne w historii wojennej, Armia Polski ludowo - demokratycznej

winna nieustannie udoskonalać swą sztukę wojenną. W tym jest rekojmią jej potęgi bojowej.

Dzisiaj, gdy imperialiści usilnie przygotowują nową wojnę przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, gdy dążą do podkopania współpracy i braterskiej przyjaźni między naszymi narodami, powinniśmy uczynić wszystko, aby ze wszelkich miar umacniać naszą przyjaźń i walczyć bezlitośnie z tymi, którzy usiłują ją osłabić.

Towarzysze!

Przed Waszym narodem i Armią stoją wielkie zadania w dziedzinie budowy socjalizmu i umocnienia bezpieczeństwa nowej Polski. Pozwólcie mi wyrazić przekonanie, że naród polski przy braterskim poparciu narodu radzieckiego, pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej wodza, Prezydenta

Polskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej — Bolesława Bieruta, pomyślnie rozwiąże te zadania.

W dzień Święta Wyzwolenia narodu polskiego pozwólcie mi raz jeszcze w imieniu żołnierzy Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej złożyć wszystkim obywatelom Waszego kraju i żołnierzom Wojska Polskiego życzenia dalszych sukcesów i szczęśliwej przyszłości.

Niech żyje wieczna i niewzruszona przyjaźń narodu polskiego i radzieckiego!

Niech żyje bojowa przyjaźń, żołnierzy Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej!

Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut!

Niech żyje genialny wódz narodu radzieckiego i całej postępowej ludzkości — Wielki Stalin!

Potężna defilada

wojskowa i sportowa w Warszawie

(dokończenie ze str. 1)

SPORTOWCY POLSKI LUDOWEJ POKAZUJĄ SWÓJ DOROBIEK

da dała obraz potęgi artylerii polskiej.

Olbrzymi entuzjazm wywołują pupilki artylerzystów — wspaniałe „katusze”. Na każdej wyrzutni lśni srebrny pocisk rakietowy. Cieszy się naród polski gdy widzi jak potężna siła stoi na straży pokojowej pracy naszej Ojczyzny. Toteż okrzykiem „Pokój, Stalin, Bierut, Rokossowski” nie ma końca.

Wjeżdżają najcięższe działa. Szum zamienia się w jednostajny, potężny huk. To czołgi posuwają się majestatycznie trasą defilady. Uśmiechnięci radośnie czołgisti witali są entuzjastycznie przez publiczność.

Wojsko Polski Ludowej stoi na straży pokojowej, twórczej pracy narodu polskiego. W pracy tej przoduje młodzież i właśnie młodzież była treścią drugiej części parady — defilady organizacji Służba Polsce i barwnej rewii zespołów sportowych.

DEFILUJE SP

Słychać dźwięki marsza. To orkiestra SP, chyba najmłodsza w Polsce. Małi dobosz nie mają więcej niż kilkanaście lat.

Szturmówki białoczerwone ustepują miejsca czerwonym, czerwone — niebieskim, na których łopoczą radośnie białe gołębie pokoju. Wielkie odznaki ZMP, Komsomołu i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — są widomym dowodem ducha internacjonalizmu, który ożywia naszą młodzież w jej walce o pokój, o socjalizm.

Warszawiacy z radością witają dzielne członkinie Służby Polsce. Przed oczyma widzów przewijają się członkinie służby sanitarniej, sportowcy z piłkami i szpadami oraz członkowie brygad SP z Historią WKP(b) i dziełami Lenina i Stalina w ręku.

Na trasie pojawiają się obnażeni do pasa młodzi górnicy z lampkami w rękach. „Będziemy jeszcze bardziej, jeszcze wydajniej pracować dla Polski Ludowej” mówią ich roześmiane twarze. Znowu zrywają się okrzyki i oklaski. „Stalin, Pokój, Bierut” — słowa te skandowane są bez przerwy.

Ojczyzna Ludowa nasza najbliższa matka

Kochamy naszą Ojczyznę dlatego służymy jej wiernie

W przededniu siódmej rocznicy powstania Polski Ludowej N-ia jednosika przybrała odświętny wygląd. Budynki i place mienia się biało-czerwonymi i czerwonymi flagami, szereg hasła, dekoracje i radość jaka panuje wśród marynarzy mówi o tym jak uroczyste marynarze obchodzą rocznicę narodzin Polski.

dziś w 7-mą rocznicę powstania naszej Ojczyzny Polski Ludowej, służyć jej tak wiernie i z oddaniem jak służyli żołnierze 1-szej Armii Odrodzonego Wojska Polskiego.

Po odczytaniu rozkazów rozpoczęła się defilada. Idą dziarskim krokiem obrońcy naszej Ludowej Ojczyzny, synowie robotników i chłopów w granatowych, marynarskich mundurach.

W pierwszych szeregach kadry zawodowej widzimy nowopromowanych oficerów Łoniewskiego i Cholewińskiego.

Ci młodzi oficerowie, synowie robotników, w Polsce sanacyjnej nie mogli zdobyć zaszczytnych stopni oficerskich.

Któż bowiem, będąc synem robotnika czy chłopca mógł zdobyć stopień oficerski. Trudno było zdobyć średnie wykształcenie, a co mówić więcej. Syn robotnika czy chłopca pozbawiony był tego prawa — mimo największych zdolności musiał żyć i pracować jak jego poprzednicy.

Dziś władza ludowa umożliwiła wszystkim dostęp do nauki i wiedzy. Otworzyła szerokie perspektywy do zdobywania wiedzy dla wszystkich tych, którzy chcą się uczyć.

Oficerowie Łoniewski i Cholewiński od chwili wstąpienia w szeregi Marynarki Wojennej zdawali sobie sprawę z tego co mają do zawdzięczenia Polsce Ludowej. Toteż z całym zapałem przystąpili do pracy i szkolenia pokonując wszystkie trudności.

Dzięki wyleżonej i ofiarnej pracy, silnej woli i troskliwej opiece ze strony dowództwa marynarze ci rośli.

Z dnia na dzień podnosili swój poziom ideologiczny, zdobywali wiedzę.

Osiągając wysoki poziom wykształcenia i bardzo dobre oceny w nauce — zdobyli stopnie oficerskie. Swą wzorową służbą i nauką udowodnili, że polski robotnik jest zdolny do wszystkiego.

Następnie maszerują marynarze, idą twardym równym krokiem, bojowa ich postawa mówi o wysokim poziomie wykształcenia. Mają poważne sukcesy w wykształceniu. Święto Wyzwolenia uczcili nowymi osiągnięciami w wykształceniu.

W zwartych szeregach widzimy matę Makowskiego — słusza — przodownika pracy z cywila. Święto Wyzwolenia uczcił wzorową pracą, nauką i nowymi osiągnięciami w wykształceniu.

— Na tym nie poprzestaną.

Z zadowoleniem i dumą spogląda st. mar. Stawik i Stachacz na rękaw munduru.

Pięknie wygląda błyszcząca dystynkcja. To władza Ludowa dała nam awans. Jeszcze lepiej musimy pracować i szkolić się, nie możemy zawieść zaufania Dowództwa.

W dniu tym awansowało i otrzymało pochwały i nagrody wielu marynarzy.

Dobrowolski, Szczudło, Kozioł, Dudziak, Janicki, Malik i inni, to przodownicy wykształcenia, duma pododdziału.

Na nich wzorują się inni marynarze.

bsmt Zdzisław Klich



Z piosenką na ustach marynarze spędzili wolny czas w dniu 22 lipca



Pomyślnie wypełnienie zadań wykształcenia bojowego w dużym stopniu zależy od sprawnej organizacji służby obserwacyjnej i łączności. Bez dobrze zorganizowanej służby łączności d-ca nie może kierować działalnością okrętu.

Czułą obserwacją i należyta łączność — to najważniejsze warunki bezpiecznego pływania.

Sygnalista mat Dydcio dobrze rozumie swoje zadanie i dlatego podnosi swój poziom wykształcenia. Na zdjęciu mat Dydcio nadaje semaforem

Przemówienia Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza wygłoszonego w dniu 22 lipca br. na defiladzie z okazji 7 rocznicy Manifestu PKWN z powodu małego formatu naszej gazety — nie zamieściliśmy.

Przemówienie to jest w „Trybunie Ludu” i „Żołnierzu Wolności” z dnia 23. 7. br.

REDAKCJA

Wzmocnionym wysiłkiem w wyszkoleniu jeszcze lepszym opanowaniem specjalności marynarze Ludowej Marynarki Wojennej uczcili święto PKWN 22 lipca

W przeddzień święta odbyły się w naszej jednostce uroczyste akademie dla marynarzy, pracowników cywilnych i zaproszonych gości.

Cześć artystyczną dał zespół

świeclicowy jednostki, w skład której weszły pieśni i recytacje mówiące o dorobku Polski Ludowej. Liczne oklaski były wyrazem, że część artystyczna przygotowana była dobrze. Du-

ży wkład w przygotowanie jej wnieśli ofic. Rożnacki, mar. Szmura i mar. Pawlak.

W dniu 22 lipca po wysłuchaniu Rozkazów, pododdziały przedefilowały przed Dowództwem.

Marynarze naszego garnizonu spędzili czas przy głośnikach słuchając przebiegu defilady w Warszawie.

Po południu na boisku sportowym odbył się mecz piłki nożnej między AZS wczasowiczami, a zespołem garnizonu, zakończony zwycięstwem naszych marynarzy w stosunku 5:0.

Odbyły się również występy naszego zespołu i zabawa na której byli zaproszeni goście i mieszkańcy osiedli.

Wieczorem na zaproszenie Dowództwa przyjechał zespół ZZK — „Kolejarz” z węzła kolejowego Łódź, który wystawił sztukę pt. „Tu mówi Tajmyr”, która swym wykonaniem i treścią zdobyła serca wszystkich marynarzy.

mar. Szósika

Regulamin i instrukcja podstawą szkolenia na okręcie

Wchodzimy w życie okrętowe. Dużo jest jeszcze dla nas rzeczy nowych. Na lądzie w szkole, obowiązywał Regulamin Służby Wewnętrznej tu Regulamin Służby Okrętowej.

Oficer Żytowiecki na wykładzie RSO podsunął nam szereg zagadnień, które nas jako przyszłych oficerów bezpośrednio dotyczą. Prawda — że takich zagadnień jest masa.

Regulamin jest opracowany szczegółowo, co oznacza, że w miarę tego, jak będziemy wprowadzać go w życie, służba na okręcie będzie coraz łatwiejsza.

Exemplarze RSO rozdzielone między podchorążych mają ogromne powodzenie. Zawsze w wolnym czasie można zobaczyć podchorążych pilnie studiujących regulamin.

Trudniejsze paragrafy omawiamy wspólnie. Szczególne zainteresowanie wykazuje pchor. Lewandowski, Korytkowski i Dukala.

Widać, że regulaminowe pełnienie służby leży im szczególnie na sercu.

Podchorążowie starszego rocznika jako bardziej doświadczeni pomagają nam w służbie okrętowej. Przestrzegają ściśle regulaminu, instrukcji i zwyczajów okrętowych, przyzwyczajając nas tym samym do okrętowego try-

bu życia. Cenne są rady i wskazówki bosmata pchor. Szymkowiaka, Mikulca i Wąsowicza.

Przyjemnie jest mieć z nimi służbę wachtową. Zawsze coś nowego można się od nich dowiedzieć.

„Duszą” okrętu jest st. bosman Posłuszny. Dobra praca ma u niego zawsze uznanie. Nie lubi łazików, jak prawdziwy marynarz. Często przychodzi do nas na pomieszczenie, sprawdza porządek. Na okręcie wojennym — powiada — musi być jak w pudełku czysto i porządkie.

Wachtowym udziela rad i wskazówek, które wy wpływają z głębokiej znajomości regulaminów i wieloletniej praktyki morskiej. Uważać chłopcy na cumy — mówi często do wachtowych — jeśli będą naprężone, budźcie mnie jeżeli to będzie w nocy, albo zawołajcie w dzień — poluzujemy.

Z naszym okrętem zapoznujemy się coraz lepiej.

Robimy to z zamiłowaniem. Tak dawno upragniona praktyka zaczęła się. Trzeba ją tylko należycie wykorzystać.

Na okręcie musi być porządek, a szczególnie na takim okręcie, który płynie pod polską wojenną banderą.

pchor. Lech Czarnomski



Dzień 22 lipca był świętem wszystkich marynarzy. Okręty podniosły gałę banderową.

Jak uczciliśmy Święto Narodowe 22 lipca

Dzień 22 lipca — siódmą rocznicę powstania władzy Ludowej w Polsce marynarze „N”-tej jednostki uczcili nowymi osiągnięciami w wyszkoleniu liniowym i politycznym oraz podniesieniem dyscypliny wojskowej na wyższy poziom.

W pierwszej dekadzie bm. odbyło się specjalne, poświęcone temu zagadnieniu zebranie organizacji partyjnej i otwarte zebranie zełtempowskie.

Prócz tego wraz z całym pododdziałem którego jest dowódcą, zobowiązał się uzupełnić luki w wyszkoleniu i zgrać czynności obsługi.

Kol. Bobowski — członek Rady Świeclicowej w imieniu zespołu artystycznego przygotował akademię na 22 lipca i wieczornicę dla uczczenia 25 rocznicy zgonu płomiennego rewolucjonisty F. Dzierżyńskiego. Zespół artystyczny dał jednostce i pobliskiemu społeczeństwu piękną akademię, a w dniu 20 bm. wieczornicę.

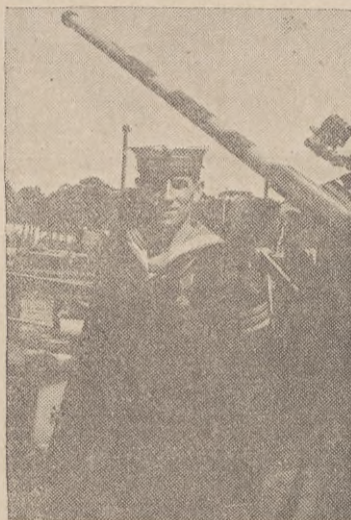
Stan osobowy naszej jednostki uczcił dzień 22 lipca, tak jak przystało na marynarzy Ludowej Marynarki Wojennej, jak przystało na wiernych synów klasy robotniczej.

st. mar. Jerzy Wiatr



Na zdjęciu: wspólny marynarski obiad w jednej z jednostek w dniu 22 lipca.

Bronzowym Krzyżem Zasługi został odznaczony bosmat Miedzierski



Kandydat partii, wzorowy artylerzysta bsmt Miedzierski, został w dniu Święta Odrodzenia odznaczony Bronzowym Krzyżem Zasługi i awansowany do stopnia bosmannata. Bsmt Miedzierski to kierownik działu na okręcie. Z obowiązków swoich wywiązuje się on bardzo dobrze. Wychowuje również młodych artylerzystów na dobrych obrońców naszych morskich granic. Z jego działu awansowano do stopnia mata — st. mar. Borkiewicza i mar. Chałasika do stopnia st. mar.

Na zdjęciu bsmt Miedzierski Józef przy swoim dziale.

(Sal.)

UWAGA AGITATORZY!

Z jutrzejszym numerem gazety rozsyłamy specjalny konspekt, zawierający materiały na Dzień Marynarki Wojennej ZSRR, z którymi należy się zapoznać i wykorzystać.

Redakcja

Przodujący artylerzyści naszej jednostki

Jednostka nasza rozpoczęła okres letnich strzelań artylerzystów.

Artylerzyści nasi wiedzą, że każde strzelanie jest sprawdzianem wyszkolenia bojowego oraz bardzo ważną pomocą i wskazówką dla usunięcia popełnianych błędów.

Dla każdego naszego artylerzysty strzelanie artylerzysty jest największą dumą i radością, jest to najradośniejszy moment w życiu artylerzysty.

Do każdego strzelania marynarze naszej jednostki podchodzą z wielką uwagą.

Przodujący celowniczo jak

st. mar. Królik, st. mar. Stańczyk i mar. Rybarczyk dając wiele wysiłku w czasie strzelania — pokazali, że są dobrymi specjalistami. Wszyscy marynarze naszej jednostki poczynawszy od dalmierzysty, a skończywszy na pokładowym — zrozumieli zadania postawione przed jednostką, tym bardziej, że wkrótce nadchodziło Święto Odrodzenia Polski Ludowej. Marynarze tej jednostki, służbą i szkoleniem się na nowych specjalistów uczcili nadchodzący dzień 22 lipca.

st. mar. Bolesław Wójcik



Kampania letnia, to okres w którym załogi naszych okrętów praktycznie uzupełniają wyszkolenie w swoich specjalnościach. „Coraz lepiej opanować swoje specjalności”, — przyrzekli marynarze w dniu Święta PKWN. Coraz szybciej i sprawniej marynarze podnoszą poziom wyszkolenia bojowego i politycznego. Na zdjęciu: załoga w czasie alarmu.

Podajemy wyniki mistrzostw Spartakiady W. P.

Wyniki pierwszego dnia

Better — musza — Kulner OW I.	Kucharski — lekko-średnia — Maszarek OW V.
Skonieczka — piórkowa — Dyjak OW IV.	Kwaśniewski — średnia — Gampe W. lotn.
Musiak — półśrednia — Skudlarek OW II.	Grabowski — ciężka — Grzelak OW IV.

